

RICHARD BUTTERWICK

<https://orcid.org/0000-0001-8737-2277>

University College London

Zaproszenie Redakcji „Kwartalnika Historycznego”, aby przystąpić do dyskusji o polskiej historiografii ostatniego trzydziestolecia jest słusznie opatrzone zastrzeżeniem, że odpowiedniejszym określeniem może być: „historiografie — Polski, najróżniej rozumianej, dotyczące”. Jednak zanim poświęcę *gros* uwag tendencjom i osiągnięciom historiografii dawnej Rzeczypospolitej (ze szczególną atencją dla wieku XVIII), warto się zastanowić, jakie kryteria musiałyby zostać spełnione, aby prace historyczne mogły zostać zakwalifikowane do „historiografii polskiej”.

Przymiotnik „polski” oznacza m.in. naród, państwo, kraj i język — w każdej kombinacji. Wszystkie cztery fenomeny są zmienne w czasie. Gdyby nie zmieniały się, uprawianie historii byłoby pozbawione sensu — nie li tylko polskiej. Historyk pisze w czasie teraźniejszym o czasie przeszłym, musi więc zajmować się tym, co się już zmieniło, lecz niekoniecznie minęło. Albowiem istnieje silne przekonanie o mocnych ogniwach łączących wspólnoty — nie tylko narodowe — tworzone przez wiele pokoleń zmarłych, żyjących i jeszcze nienarodzonych ludzi. Historycy więc zajmują się zarówno problemem ciągłości, jak i problemem braku ciągłości, zarówno w przeszłości dokonanej, jak i w przeszłości niedokonanej.

Dla przykładu, dwa z najbardziej newralgicznych sporów wśród historyków zajmujących się „Polską, najróżniej rozumianą” toczą się wokół kwestii, na ile II Rzeczpospolita była kontynuacją I Rzeczypospolitej — albo imperiów zaborczych, oraz na ile III Rzeczpospolita jest kontynuacją II Rzeczypospolitej — albo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Termin „Pierwsza Rzeczpospolita” siłą rzeczy jest wyobrażoną retrospekcją potomnych, lecz to samo w sobie nie dyskwalifikuje pojęcia w stosunku do dawnej wspólnoty politycznej o niedookreślonej nazwie, powstałej z unii zawartej pomiędzy Koroną Królestwa Polskiego i Wielkim Księstwem Litewskim, a zmażanej z mapy Europy w wyniku trzech rozbiorów. Ową wspólnotę kiedyś zwano potocznie „Polską” lub „Rzeczpospolitą Polską” (np. traktaty rozbiorowe narzucono „le Roi et la République de Pologne”). Najczęściej stosowane nazwy dzisiaj to Rzeczpospolita Obojga

Narodów lub Rzeczpospolita Polsko-Litewska (*Polish-Lithuanian Commonwealth*), mimo że trudno byłoby znaleźć źródłowe potwierdzenie dla tych terminów¹. W XVIII w. terminologię „obojga narodów” najczęściej stosowano w strukturach połączonych konfederacji, natomiast dwupodział na równe narody koegzystował płynnie z trójpodziałem na trzy prowincje Rzeczypospolitej. Nawet w tym samym paragrafie². Trzeba jednak pamiętać, że nie tylko współczesny naród polski wywodzi się z mieszkańców i terytoriów dwóch dawnych Rzeczypospolitych, nawet jeśli apetyty na te dziedzictwa bywają znacznie mniejsze u sąsiadów Polski oraz w diasporach żydowskiej, ukraińskiej, litewskiej itp.³

Inaczej aniżeli przez wiele stuleci, między rokiem 1990 a 2020 naród, państwo, kraj i język polski w dużej mierze się pokrywały. Polska ma bardziej różnorodną ludność teraz niż trzydzieści lat temu, ale pozostaje bardziej homogeniczna od międzywojennej, a tym bardziej od dawnej Rzeczypospolitej. Owszem, diaspora polska jest liczniejsza, rozleglejsza i bliżej skomunikowana z „krajem” niż kiedykolwiek. Poza obecnym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej żyje co najmniej kilkanaście milionów ludzi, których macierzystym lub drugim językiem jest polski, którzy czują więź z Polską. Część z nich czuje jednak znacznie mocniejszą więź z państwami, których są obywatelami, z krajami, gdzie mieszkają, i z narodami, w kulturach których się wychowali. Zatem nazywanie Polakami wszystkich potomków emigrantów z ziem, które ongiś należały do „Polski, najróżniej rozumianej”, może wywołać sprzeciw. Pomimo wielkiej skali migracji zdecydowana większość dzisiejszych polonofonów to Polacy mieszkający w Polsce, a ogromna większość mieszkańców Polski to mówiący po polsku Polacy. Dla porównania, wśród germanofonów i frankofonów są obywatele różnych państw, mieszkańcy różnych krajów i ludzie różnych narodów — np. Szwajcarii. Zatem klucz językowy jest nieadekwatny dla „francuskiej” lub „niemieckiej” historiografii, nie mówiąc już o nieskończonych wariantach wynikających z globalnego zasięgu języka angielskiego.

¹ Termin spopularyzował Paweł Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1–3, Warszawa 1967–1972. Dziękuję Tomaszowi Kamuselli za postawienie mi obrazoburczego pytania. *Mea culpa*: R. Butterwick, *Introduction*, w: *The Polish-Lithuanian Monarchy in European Context, c. 1500–1795*, red. idem, Basingstoke 2001, s. 4.

² R. Šmigelskytė-Stukienė, „Wielkie Księstwo” i „prowincja litewska” w piśmiennictwie politycznym okresu rozbiorów, „*Europa Orientalis*” 1, 2009, s. 349–363; R. Butterwick, *Finis Poloniae, finis Lituaniae, finis Reipublicae?*, w: *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos tradicija ir tautiniai naratyvai*, red. A. Bumblauskas, G. Potašenko, Vilnius 2009, s. 105–114.

³ Eksponentem tezy o braku ciągłości jest np. T. Kamusella, *The Un-Polish Poland. 1989 and the Illusion of Regained Historical Continuity*, Cham 2017.

W przypadku „historiografii polskiej” język polski jest całkiem przydatnym kryterium. Choćby dlatego, że szeleszcząca polszczyzna jest poważną barierą dla nieszczęsnych niesłowiańskich cudzoziemców. Większość polskich historyków pisze po polsku o Polsce (ku rozpaczy marzących o światowych rankingach reformatorów nauki i szkolnictwa wyższego). Gdybyśmy przyjęli, że historiografia polska to tyle, co Polacy piszący po polsku o Polsce, ile istotnych dzieł byłoby straconych z półek? Tracilibyśmy głównie prace Polaków z tzw. historii powszechnej, prace o Polsce napisane przez Polaków „na eksport” oraz prace o Polsce napisane przez cudzoziemców. Wprawdzie ubyłoby sporo, zwłaszcza tych ostatnich, ale większość krajowej produkcji naukowej zostałaby w ramach historiografii polskiej. Zawężając definicje jeszcze bardziej, moglibyśmy wymagać zawodowości i fachowości — niby zaręczonych przez zatrudnienie na uniwersytecie lub w instytucji badawczej w Polsce. Pracownicy tzw. budżetówki bowiem odpowiadają przed podatnikami polskimi.

Ostatnia uwaga prowadzi do przywołanego przez Redakcję pojęcia służebności historiografii polskiej. Do niej weszliby tylko Polacy piszący po polsku o Polsce dla Polski. Służba historyka wobec narodu, kraju lub państwa może przybrać różne formy: argument do rozumu, wstrząśnięcie sumieniami lub pokrzepienie serc (to ostatnie jest najmilej widziane). W wigilię odzyskania niepodległości, zwracając się do czytelników książki *Liberum veto*, Władysław Konopczyński odniósł się do wspomnianych aspektów służby:

Temat jest zbyt poważny, aby się godziło zniekształcać go i wyzyskiwać dla powszednich celów publicystycznych. Czasy nasze są poważne i wymagają trzeźwego porachunku z przeszłością. Za dni apuchtinowskich w Królestwie, w chwilach największego ucisku i depresji, trzeba było przede wszystkim zwalczać w sobie przesadny pesymizm, pielęgnować w sercu polskim cześć dla tradycji narodowych. Ten cel w wysokim stopniu osiągnięto. Dziś chodzi o co innego, chodzi o mądrą budowę państwa. Budowniczym nowej Polski przystoi pogląd na dzieje surowy i sprawiedliwy, ścisły i nieublagany, taki właśnie pogląd, jaki przyświecał epoce Sejmu Czteroletniego i Księstwa Warszawskiego. Osiągnąć i zachować ten krytyczny punkt widzenia, było jedyną z góry powziętą dążnością autora⁴.

Głos trzydziestoosmioletniego nestora sprzed stulecia może nam uświadamiać, ile się zmieniło od tamtych czasów w położeniu polskich historyków. Może tylko Redaktor „Kwartalnika Historycznego” i zarazem

⁴ W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002 [pierwodruk 1919], s. 5.

Autor wielotomowej syntezy narodowej *Dzieje Polski* mógłby mieć podobną rolę wychowawczą?⁵ Inni są zbyt przygniatani wymogami specjalizacji i biurokracji. Ile jest prac historycznych pisanych dla wspólnego dobra Polaków (najróżniej rozumianego), a ile na stopień, dla grantów, awansów czy zysku, lub może chwalebniej, dla ciekawości i przyjemności? Ile jest po prostu książek i artykułów, kiedy punktowana jest ilość nad jakością? Przynajmniej są ładniej wydane niż w mrocznych czasach, kiedy papier kategorii III oraz słaby klej były towarami deficytowymi.

Ponadto historia pisana *pro bono publico Polonorum* musiałaby być albo popularyzatorska, albo przynajmniej przystępna. A to wymagałoby wychodzenia czytelnikowi naprzeciw, a nie chowania się w wieży z kości słoniowej. Nie chcąc nikogo obrażać, gdybyśmy wymagali od współczesnej polskiej historiografii, aby służyła Polsce, niewiele z niej by pozostało. Ta pozornie kąśliwa uwaga nie ma sugerować, że gorsze są prace historyczne, które nie mają za celu służby narodowi, lecz „tylko” zamierzają do lepszego zrozumienia różnych wymiarów przeszłości. Bynajmniej. Pora spojrzeć na postępy ostatniego trzydziestolecia w poznawaniu dawnej Rzeczypospolitej. Z konieczności, bardzo wybiórczo. Nie sposób wymienić więcej niż mały ułamek prac — przepraszam pominiętych autorów.

Zainteresowanie Rzeczpospolitą u historyków spoza Polski ogromnie wzrosło, o czym świadczą m.in. trzy kolejne Kongresy Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski. Ukazał się anglojęzyczny wybór rozpraw z kongresu odbytego w 2017 r. pt. „Dawna Rzeczpospolita: historia — pamięć — dziedzictwo”⁶. Wśród autorów są historycy krajowi, zagraniczni oraz tacy, których trudno szufladkować. Dalszy wywód nie będzie organizowany według sztucznego podziału na historiografie narodowe lub językowe, który jest zmorą tylu przeglądów literatury i panelów konferencyjnych. Jednak nie uniknie skutków umiędzynarodowienia badań nad historią „Polski, najróżniej rozumianej”.

Zacznijmy od ujęć ogólnych. Jedną z najbardziej frapujących tendencji historiografii ostatniego trzydziestolecia jest podkreślenie różnorodności w składzie i ludności dawnej Rzeczypospolitej, w odróżnieniu od mocno zhomogenizowanej i scentralizowanej Polski powojennej (i nawet współczesnej). Dotyczy to także muzealnictwa, na czele ze sztandarową wystawą stworzoną przez Muzeum Historii Polski na Zamku Królewskim

⁵ A. Nowak, *Dzieje Polski*, Kraków 2014–2019; do tej pory ukazały się cztery tomy, doprowadzające narrację do 1572 r.

⁶ *The Polish-Lithuanian Commonwealth. History, Memory, Legacy*, red. A. Chwalba, K. Zamorski, New York 2021.

w Warszawie w 2012 r. pod znamienym tytułem *Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań, kultur (XVI-XVIII w.)*. Arcybogata wystawę poprzedziła książka zbiorowa o podobnym tytule, która później ukazała się w przekładzie angielskim. Wiele mówi tytuł końcowego rozdziału: *A gdzie Polacy?*⁷.

Trudno byłoby liczyć konferencje i tomy poświęcone problematyce różnorodności oraz pogranicza w dawnej Rzeczypospolitej. Nawet pobieżne spojrzenie na półki owocuje tytułami zbiorowych książek: *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań*, *Rzeczpospolita wielu wyznań*, *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje*, *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej*, *Między Wschodem a Zachodem*, *Między Zachodem a Wschodem*, *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, *Świat pogranicza*, *Litauen und Ruthenien. Studien zu einer transkulturellen Kommunikationsregion*, *Citizenship and Identity in a Multinational Commonwealth*, *Between East and West...* Mnogie konferencje, na które zjeżdżają historycy z Polski, Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji i Niemiec oraz z krajów dalej położonych są zazwyczaj sympatycznymi, nawet biesiadnymi spotkaniami, które służą przełamaniu uprzedzeń w republice uczonych. Jednak, wobec powszechnego premiowania ilości, jakość poszczególnych referatów i dyskusji, podobnie jak koherentność programów i wydanych tomów, bywa bardzo różna. Ile z tej nieprzebranej liczby tekstów wejdzie na trwałe do literatur przedmiotów?

Kwitną badania nad najbardziej złożonymi regionami oraz niektórymi wspólnotami. Najbogatszą literaturę ma historia Żydów w Rzeczypospolitej, w tym stosunki żydowsko-chrześcijańskie. Historiografia ma swoje klasyki stuletnie, lecz prawdziwy renesans badań zaczął się w połowie lat osiemdziesiątych XX w. Między innymi dzięki Muzeum Polin badania te mają coraz większy rezonans w sferze publicznej i budzą mniej emocji niż spory o losy polskich Żydów w XX w. Jeśli, zwłaszcza wśród historyków polskich, częściej badane są postawy Kościoła katolickiego, szlachty i mieszczan wobec Żydów aniżeli Żydów wobec chrześcijan, wynika to w dużej mierze z trudności z opanowaniem języków: hebrajskiego i jidysz. W każdym razie współczesna historiografia Żydów w dawnej Rzeczypospolitej jest uprawiana na wysokim poziomie w licznych krajach. Szeroka tematyka badań obejmuje m.in. religię, społeczeństwo, autonomię, opodatkowanie, demografię i gospodarkę. Stosownie do rosnącej proporcji

⁷ *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warszawa 2010; *Under a Common Sky. Ethnic Groups of the Commonwealth of Poland and Lithuania*, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warsaw–New York 2017.

Żydów w ludności kraju oraz dostępności źródeł więcej uwagi poświęca się wiekowi XVIII niż stuleciom XVI i XVII. Potwierdza się powiedzenie Jakuba Goldberga: „Nie ma historii Żydów bez historii Polski. Nie ma historii Polski bez historii Żydów”⁸.

Prawidłó Goldberga dotyczy również Żydów na Litwie, Białorusi i Ukrainie. W miarę porównywalnie, lecz nieco inaczej rysuje się sytuacja w badaniach nad ziemiami ruskimi dawnej Rzeczypospolitej. Od dawna diaspora ukraińska w Ameryce Północnej daje mocne akademickie podstawy historiografii pisanej dla Ukrainy, np. w finansowaniu katedr, instytutów i takich projektów jak angielska edycja wielotomowej *Historii Ukrainy-Rusi* Mychajły Hruszewskiego (Mihajlo Gruševs'kij)⁹. Od upadku ZSRR wiele dotąd zakazanych lub ściśle strzeżonych tematów zostało uwolnionych dla historyków wraz z niezmiernie łatwiejszym dostępem do archiwów dla badaczy. Z uwagi na geopolityczne znaczenie regionu, obok kwitnącej historiografii społecznej, religijnej i kulturowej rozwija się historiografia dyplomacji i wojen toczonych między Rzeczpospolitą, Moskwą, Chanatem Krymskim, Imperium Osmańskim, Hospodarstwem Mołdawskim a Hetmanatem. Tym samym dominuje XVII stulecie. Nie dziwi to, biorąc pod uwagę dramatyzm ery kozackiej. Jeśli chodzi o wiek XVIII, godne uwagi są badania nad Cerkwią unicką (tłumioną w ZSRR), prowadzone zwłaszcza na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim¹⁰.

Dzieje Prus Królewskich również mają swoją specyfikę. Badania podejmowane dość dawno w Polsce przez takich historyków jak Janusz Małek, Stanisław Salmonowicz, Jerzy Dygdała i Krzysztof Mikulski wciąż się rozwijają. Jednak zdecydowanie przekraczają granice historiografii polskiej. Warto podkreślić, że propagandowa, a potem nacjonalistyczna teza o cywilizacyjnym dobrodziejstwie rządów Hohenzollernów po pierwszym rozbiórze została kompletnie obalona¹¹. Wiedza o Kurlandii,

⁸ Cyt. za: S. Grodziski, *Słowo wstępne*, w: J. Goldberg, *Żydzi w społeczeństwie, gospodarce, kulturze Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Kraków 2012, s. IX.

⁹ M. Hrushevsky, *History of Ukraine-Rus'*, red. naczelny F.E. Sysyn, Edmonton 1997-. Dotąd ukazało się 10 z 12 woluminów (w 10 tomach).

¹⁰ Np. A. Gil, I. Skoczylas, *Kościół wschodnie w państwie polsko-litewskim w procesie przemian i adaptacji. Metropolia kijowska w latach 1458-1795*, Lublin 2014; szerzej: B. Skinner, *The Western Front of the Eastern Church. Uniate and Orthodox Conflict in Eighteenth-Century Poland, Ukraine, Belarus, and Russia*, DeKalb, IL 2009.

¹¹ Np. H.-J. Bömelburg, *Zwischen polnischer Ständegesellschaft und preussischem Obrigkeitsstaat. Vom Königlichen Preußen zu Westpreußen (1756-1806)*, München 1995; idem, *Friedrich II. zwischen Deutschland und Polen. Ereignis- und Erinnerungsgeschichte*, Stuttgart 2011; M.G. Müller, *Zweite Reformation und städtische Autonomie im Königlichen Preußen. Danzig, Elbing und Thorn in der Epoche der Konfessionalisierung*, Berlin 1997; K. Friedrich,

Inflantach i Piltyniu oraz ich związkach z Rzeczpospolitą również się pogłębiła¹².

Jeszcze dynamiczniej postępują badania nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dawna Litwa szczególnie pociąga zagranicznych miłośników minionej różnorodności¹³. Jej dzieje są chlebem powszednim dla współczesnych badaczy litewskich i białoruskich, u których, niestety, jeszcze nie widać chęci do napisania o Rzeczypospolitej w całości. Uwolnienie Litwy i w mniejszym stopniu Białorusi z ciasnego sowieckiego gorsetu otworzyło dotąd zakazane tematy oraz archiwa. Podobnie jak Kijów i Lwów, Wilno i Mińsk mają obfite i dostępne zbiory rękopiśmienne. Są tym cenniejsze, że analogiczne archiwalia dla Korony Polskiej nie zawsze przetrwały II wojnę światową. W związku z tym niektóre tematy, jak na przykład komisje rządowe i cywilno-porządkowe czasów stanisławowskich można lepiej wyświetlić od strony Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁴. Mocno posuwają się także badania nad litewskim parlamentaryzmem¹⁵, m.in. w opracowywaniu i wydawaniu źródeł sejmikowych¹⁶. Ostatnio korygowany jest obraz sejmikującej szlachty jako biernego narzędzia możnowładców. Podobnie jak w Koronie, przedstawiciele lokalnych rodzin stawiali magnackim patronom wymagania i wykazywali postawę

The Other Prussia. Royal Prussia, Poland and Liberty, 1569–1772, Cambridge 2000; *Prusy Królewskie. Społeczeństwo, kultura, gospodarka, 1454–1772*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012.

¹² Np. A. Bues, *Das Herzogtum Kurland und der Norden der polnisch-litauischen Adelsrepublik im 16. und 17. Jahrhundert*, Giessen 2001; B. Dybaś, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*, Toruń 2004; A. Ziemięwska, *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008; Ł. Kądziała, *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad Dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 59–140 (cz. 2: „Sprawa kurlandzka”).

¹³ Np. M. Niendorf, *Das Großfürstentum Litauen. Studien zur Nationsbildung in der Frühen Neuzeit 1569–1795*, Wiesbaden 2006; S. Rohdewald, „Vom Polocker Venedig”. *Kollektives Handeln sozialer Gruppen einer Stadt zwischen Ost- und Mitteleuropa (Mittelalter, frühe Neuzeit, 19. Jh. bis 1914)*, Stuttgart 2005; D. Frick, *Kith, Kin, and Neighbors. Communities and Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, Ithaca 2013.

¹⁴ Np. R. Šmigelskytė-Stukienė, E. Brusokas, L. Glemža, R. Jurgaitis, V. Rakutis, *Modernios administracijos tapšmas Lietuvoje. Valstybės institucijų raida 1764–1794 metais*, Vilnius 2014; J. Gordziejew, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1789–1792)*, Kraków 2010.

¹⁵ Np. A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002; R. Jurgaitis, *Nuo bajoriškiosios savivaldos iki parlamentarizmo: Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m.*, Vilnius 2016.

¹⁶ Np. *Lietuvios Didžiosios Kunigaikštės seimelių instrukcijos (1788–1792)*, oprac. R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė, Vilnius 2015; *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. M. Jusupovič, Warszawa 2019.

obywatelską¹⁷. Nieco gorzej jest ze stanem badań nad funkcjonowaniem unii polsko-litewskiej — choć wiele można sobie obiecać po drugim tomie *Oksfordzkiej historii unii polsko-litewskiej* Roberta Frosta¹⁸. Brak prac porównywalnych z dziełem Henryka Lulewicza o kluczowych latach po 1569 r.¹⁹

W tym kontekście pouczająca jest swoista kariera uroczystej ustawy Sejmu Wielkiego z 20 października 1791 r., pt. *Zaręczenie wzajemne Obojga Narodów*. W ostatnich dziesięcioleciach pomagało to w naprawianiu nadwężonych stosunków między Polską a Litwą. Juliusz Bardach docenił potencjał *Zaręczenia* w wielokrotnie przedrukowanym i przetłumaczonym artykule z 1991 r. Potem wprowadzono do obiegu naukowego spostrzeżenie kończące zaginione przez lata dzieło dziekana historiografii niepodległej Litwy, Adolfa Šapoki. Razem zmienili ortodoksyjny pogląd (m.in. przez Šapokę rozpowszechniony) o skasowaniu 3 maja 1791 r. odrębnej państwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podkreślenie doniosłości *Zaręczenia* sprawiło, że w XXI w. rozpoczęły się wspólne polsko-litewskie obchody rocznicy Konstytucji 3 maja²⁰. Jednak na pierwszej stronie *Zaręczenia* czytamy o powinności uchwalających ustawę „ku wspólnej Ojczyźnie swej, Rzeczypospolitej Polskiej”²¹. W rzeczy samej nikt dotąd nie dorównał

¹⁷ Np. A. Vasiliauskas, *The Practice of Citizenship Among the Lithuanian Nobility, ca. 1580-1630*, w: *Citizenship and Identity in a Multinational Commonwealth. Poland-Lithuania in Context, 1550-1772*, red. K. Friedrich, B.M. Pendzich, Leiden-Boston, MA 2009, s. 71-102; idem, *Noble Community and Local Politics in the Wilkomierz District During the Reign of Sigismund Vasa (1587-1632)*, w: *Social and Cultural Relations in the Grand Duchy of Lithuania. Microhistories*, red. R. Butterwick, W. Pawlikowska, New York 2019, s. 132-147; M. Šapoka, *Warfare, Loyalty and Rebellion. The Grand Duchy of Lithuania and the Great Northern War, 1709-1717*, London 2017; M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełłów w latach 1733-1795*, Warszawa 2014.

¹⁸ R. Frost, *The Oxford History of Poland-Lithuania*, t. 1: *The Making of the Polish-Lithuanian Union, 1385-1569*, Oxford 2015. Przekład polski, z podtytułem *Powstanie i rozwój 1385-1569*, ukazał się w poznańskim wydawnictwie Rebis w 2018 r.

¹⁹ H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569-1588*, Warszawa 2002.

²⁰ J. Bardach, *Konstytucja 3 Maja a unia polsko-litewska*, PH 82, 1991, 3-4, s. 383-410; A. Šapoka, *Raštai*, t. 2: *Lietuva reformų seimo metu. Iki 1791 m. gegužės 3 d. konstitucijos*, wyd. R. Jurgaitis, R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2008, s. 444-446; Z. Kiaupa, *The Rise of the Mutual Guarantee of the Two Nations*, w: *Europa unii i federacji. Idea jedności narodów i państw od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. K. Ślusarek, Kraków 2004, s. 91-98; A. Bumblauskas, *Konstytucja 3 Maja a amnezja historyczna Litwy i Polski*, w: *Pamięć chwili, która nas samym sobie wróciła... Wykłady trzeciomajowe w Trybunale Konstytucyjnym w latach 2000-2016*, red. A. Rzepliński, K. Budziło, A. Jankiewicz, Warszawa 2016, s. 91-102; por. R. Čepaitienė, *Gegužės 3-iosios konstitucija Lietuvii istorinėje atmintyje*, „XVIII amžiaus studijos” 1, 2014, s. 76-96.

²¹ Cyt. za: *Konstytucja 3 Maja 1791/The Constitution of May 3 1791*, wprowadzenie J. Bardach, Warszawa 2011, s. 63.

precyzyjnym ustaleniom poczynionym przez Jerzego Michalskiego w charakterystycznie beznamytnym i gruntownym artykule z 1986 r.²²

Język uroczystej ustawy kieruje nas ku jednemu z najlepiej zbadanych pól najnowszej historiografii dawnej Rzeczypospolitej. Idee, wartości i – ostatnio – dyskursy polityczne przyciągnęły wielu badaczy, także z zakresu politologii, filozofii, filologii klasycznej i polonistyki, zarówno z Polski, jak i innych krajów. Jest to rozwinięcie tendencji rozpoczętej nieśmiało w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wówczas postawiono pytanie, czy należy krytykować Rzeczpospolitą za to, że nie stała się tym, czym nigdy nie próbowała się stać, czyli monarchią absolutną. Próby zrozumienia Rzeczypospolitej we własnych kategoriach jako wspólnoty obywatelskiej skupiały się przede wszystkim na badaniach idei i doktryn republikańskich. Co więcej, pokazano, że nawet zwyczajne hasła brudnej walki politycznej zasadały się na koherentnej idei wolności opartej na cnocie, której korzenie sięgają starożytnej republiki rzymskiej. Okazała się nadzwyczaj trwałym spoiwem wspólnoty, która pociągała również mieszczan. Skutecznie wpisano staropolskie idee i hasła w coraz modniejszą na świecie historię wczesnonowożytnego republikanizmu. Stosowano w odniesieniu do nich postulaty metodologiczne Cambridge School z zakresu historiografii myśli politycznej, tworząc rodzimy wkład do euroatlantyckiego fenomenu²³. Korzyści dla polskiej polityki historycznej są oczywiste, stąd pokusa przesady. Tym cenniejsze są prace Anny Grześkowiak-Krwawicz, które wskazują nie tylko na mocne, ale i na słabe strony myśli i dyskursu politycznego w Rzeczypospolitej, a przy tym są elegancko i przystępnie napisane²⁴.

Nie dziwi, że mniej uwagi poświęcono ideom monarchistycznym. W XVIII w. były one bardziej zależne od prądów ogólnoeuropejskich – kameralistycznych i oświeceniowych. Monarchistyczny nurt

²² J. Michalski, *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegerseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 44–73, tamże dawniejsza literatura.

²³ Np. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Anti-Monarchism in Polish Republicanism in the Seventeenth and Eighteenth Centuries*, w: *Republicanism. A Shared European Heritage*, t. 1: *Republicanism and Constitutionalism in Early Modern Europe*, red. M. van Gelderen, Q. Skinner, Cambridge 2002; eadem, *Queen Liberty. The Concept of Freedom in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, Leiden–Boston, MA 2012; B. Wagner-Rundell, *Common Wealth, Common Good. The Politics of Virtue in Early Modern Poland-Lithuania*, Oxford 2015; C.G. Murphy, *From Citizens to Subjects. City, State & the Enlightenment in Poland, Ukraine and Belarus*, Pittsburgh, PA 2018; D. Pietrzyk-Reeves, *Polish Republican Discourse in the Sixteenth Century*, Cambridge 2020.

²⁴ Ostatnio: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.

polsko-litewskiej myśli politycznej zawsze był mniejszościowy w stosunku do republikańskiego, poza tym chodziło o dosyć ograniczoną monarchię. Jednak właśnie w tym nurcie dokonały się w ostatniej ćwierci XVIII w. ważne zmiany pojęciowe i językowe, np. odnośnie do uniwersalnych i niezbywalnych praw każdego człowieka²⁵. Doszło do syntezy idei republikańskich i monarchistycznych, czyli protoliberalnych, w czasie Sejmu Wielkiego. To umożliwiło powstanie i przyjęcie Konstytucji 3 maja, która wraz z dalszymi reformami wskazała drogę do nieporównywalnie lepszemu wiekowi XIX w Europie Środkowo-Wschodniej, aniżeli ten, który faktycznie nastąpił. Dla tej tematyki niezastąpione pozostają badania i tezy zmarłego w 1989 r. Emanuela Rostworowskiego.

Rostworowski i Michalski, podobnie jak i ich mistrz Konopczyński, potrafili oświetlić trudno uchwytną sferę między ideami a praktyką. Natomiast w następnych pokoleniach badaczy trudno uniknąć wrażenia, że z rzadkimi wyjątkami te pola uprawiane są osobno. Przynajmniej jeśli chodzi o wiek XVIII, historiografia kultury politycznej ma mniej szczęścia niż historiografia historii idei i dziejów politycznych *sensu stricto*²⁶. Niemniej trzeba podkreślić, że zarówno na poziomie sejmikowym²⁷, jak i międzynarodowym jakość szczegółowych badań jest wysoka.

Pokłon należy się badaczom pod przewodnictwem Zofii Zielińskiej, którzy idąc torem przedwcześnie zmarłego Łukasza Kądzieli podjęli systematyczną, czasochłonną pracę w archiwum rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wynikłe z tych badań monografie i rozprawy już pokrywają zdecydowaną większość XVIII w. Okazuje się, że polityka rosyjska wobec Polski była bardzo konsekwentna. Rzeczpospolita miała pozostać słaba i bierna. W razie jakichkolwiek problemów jej terytorium było do dyspozycji Rosji — ewentualnie do podziału z Prusami i Austrią. Odkryto, przez żmudną pracę zespołową nad oryginalnymi, tajnymi i pełnymi instrukcjami, reskryptami i depeszami, że nadzieje odzwierciedlone w starszej

²⁵ A.M. Stasiak, *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013, nie wyczerpuje problematyki. Na temat przełomu, zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O niektórych zmianach w języku politycznym czasów stanisławowskich*, w: „*Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika*”? *Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań*, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 11–33.

²⁶ Jedynym całościowym opracowaniem jest J. Lukowski, *Disorderly Liberty. The Political Culture of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the Eighteenth Century*, London 2010. Nie cieszy „optymistów”.

²⁷ Oprócz wyżej cytowanych prac o Wielkim Księstwie Litewskim można m.in. wskazać na dzieła Michała Zwierzykowskiego, np. *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, i imponujące edycje akt sejmikowych z lat 1668–1763, oraz Witolda Filipczaka przede wszystkim kopalnię wiedzy: *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012.

historiografii, iż Petersburg nieraz był skłonny pozwolić na reformy ku wzmocnieniu Rzeczypospolitej, były złudzeniami. Ponadto udowodniono, że monumentalne wydanie źródłowe *Sbornik Imperatorskogo Russkogo istoriczeskogo obszczestwa* oraz wielotomowa historia Imperium autorstwa Siergieja Sołowjowa zostały tendencyjnie opracowane w sprawach polsko-litewskich²⁸. Warto podkreślić, że konstatacje „nowej szkoły warszawskiej” są generalnie zbieżne z wynikami badań rosyjskiego historyka Borysa Nosowa²⁹. Ważne, aby ta rewizja dotarła do światowej historiografii stosunków międzynarodowych. Pomocne w tym mogą być rozpoczęte serie edycji rozmów Stanisława Augusta z ambasadorem rosyjskim Ottonem von Stackelbergiem oraz korespondencji króla z dyplomatami Rzeczypospolitej rezydującymi za granicą. Najważniejszą korespondencją — Stanisława Augusta z Katarzyną II — wydano ostatnio po francusku³⁰.

Przy okazji można wspomnieć, że stary spór o Stanisława Augusta trwa w najlepsze, pomimo upływu ponad ćwierci wieku od symbolicznego pogrzebu królewskiego w katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. O dużym zainteresowaniu tą kontrowersyjną postacią świadczą m.in. obszerna wystawa na Zamku Królewskim³¹, krytyczna edycja jego pamiętników, ich antologia w przekładzie polskim i serie wykładów na Zamku Królewskim w Warszawie i w Łazienkach. Pojawiły się krytyczne głosy o tych przedsięwzięciach ze strony niektórych polityków i publicystów, posilkowane przez reedycje złośliwej biografii monarchy pióra Krystyny Zienkowskiej oraz szkiców pogromcy króla, Jerzego Łojka³².

²⁸ Np. Z. Zielińska, *Studia z dziejów polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001; eadem, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012; J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697–1706*, Kraków 2010; U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hanowerskim (1725–1730)*, Warszawa 2012; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015; A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010; *Instrukcje i reskrypty do ambasadorów rosyjskich w Rzeczypospolitej w latach 1772–1794*, oprac. A. Danilczyk, J. Kordel, V. Anipiarkou, S. Łuczak, Z. Zielińska, Warszawa 2019; D. Dukwicz, *Publication of Prussian Diplomatic Materials in the „Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obszczestva” as a Tool of the Politics of History of the Russian Empire. Remarks on Completeness of the Edition*, KH 127, 2020, Eng.-Language Edition No. 4, s. 47–76.

²⁹ B.W. Nosow, *Ustanowienie rossijskiego gospodstwa w Reczi Pospolitoj 1756–1768 gg.*, Moskwa 2004.

³⁰ *Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, oprac. Z. Zielińska, Kraków 2015. Szkoda tylko, że nie włączono istotnych listów wcześniej wydanych w *Sborniku*.

³¹ *Stanisław August ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator 1764–1795*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011.

³² K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998; J. Łojek, *Stanisław August Poniatowski i jego czasy*, Warszawa 1998.

Ostatnio słyhać krytykę dotychczas niemal powszechnie chwalonej – nawet przez Łojka – polityki kulturalnej i oświatowej Stanisława Augusta oraz jego dążeń ustrojowych. Ta tendencja wiąże się z wyżej omówionym zakretem republikańskim w polskiej polityce historycznej oraz ze sporami o Oświecenie w polskim wariacie globalnych wojen o kulturę.

Obecnie Barok cieszy się większym powodzeniem u historyków sztuki, literatury, muzyki i teatru, aniżeli Oświecenie. Niektórzy pracownicy instytutów historii, szczególnie we Wrocławiu i Toruniu, przekraczają bariery dyscyplinarne, czego efektem jest m.in. seria wydawnicza *Staropolski ogląd świata*³³. Może z tego powodu mniejsze emocje budzą obaj Sasi. Choć próby rehabilitacji obu Wettynów podjęte przez Jacka Staszewskiego w niewielkim stopniu zmieniły obraz dziejów politycznych ich panowań³⁴, to jednak czasy saskie wciąż przyciągają badaczy patronatu i klienteli, zarówno w aspekcie społecznym, jak i politycznym. Ostatnio zbadano specyfikę patronatu arystokratek³⁵. Oświetlono całkiem trafne diagnozy problemów Rzeczypospolitej, lecz te nie przełożyły się na przełom w praktyce politycznej³⁶. Również nie poprawiają się oceny Stanisława Leszczyńskiego, przynajmniej w kontekście krajowym³⁷. Wyrażam nadzieję, że artykuły Jerzego Dygdały o przedostatnim bezkrólewiu zostaną uwieńczone całościową monografią. O ile jaskrawe sądy o „ciemnej nocy saskiej” zostały stonowane, trudno mówić o diametralnej zmianie ocen epoki. W sumie najnowsza historiografia czasów wazowskich okazała się płodniejsza.

Ostatnio historiografia wieku XVIII ma dorobek porównywalny z historiografią dwóch poprzednich stuleci w zakresie dziejów polityki i ideologii, lecz nie w zakresie historii społeczno-gospodarczej. Im bardziej w stronę „twardej” historiografii gospodarki i demografii, tym większy zastój, pomimo usiłowań Cezarego Kukli – kontynuatora szkoły Andrzeja Wyczańskiego³⁸. Na tym tle wybijają się badania Mikołaja

³³ Np. *Staropolski ogląd świata – problem inności*, red. F. Wolański, Toruń 2007.

³⁴ J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989; idem, *August II Mocny*, Wrocław 1998.

³⁵ Np. M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*, Warszawa 1998; K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2010; A. Macuk, *Barac’ba magnackih grupovak u VKL (1717–1763 gg.)*, Minsk 2010; B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.

³⁶ M. Wyszomirska, *Między obroną wolności a naprawą państwa. Rzeczpospolita jako przedmiot polemik politycznych w dobie panowania Augusta III (1734–1763)*, Warszawa 2009.

³⁷ E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994.

³⁸ C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

Szołtyśka o strukturach rodzin chłopskich. Wykorzystał on olbrzymie możliwości mikrosymulacji komputerowych i uwzględnił 155 818 osób w 26 654 gospodarstwach. Wyniki podważyły hipotezę o „archaicznej” strukturze rodzin na wschodzie Rzeczypospolitej — poza Polesiem³⁹.

Oprogramowania komputerowe wspomogły też w istotny sposób badania w zakresie geografii historycznej. Imponujące są pierwszy i drugi tom historycznego atlasu Białorusi. Szkoda tylko, że Wielkie Księstwo Litewskie zostało przedstawione jedynie dla obecnego terytorium Białorusi z dodatkiem Wileńszczyzny⁴⁰. Nowy próg jakości osiągnęły badania Bogumiła Szadego nad strukturą wyznaniową Korony, które już wchodzi do światowego obiegu⁴¹. Powstały one częściowo na bazie żmudnej pracy zespołu kierowanego przez Stanisława Litaka w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej.

Historiografia Kościoła rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego cierpiała w specyficzny sposób podczas PRL. Z nielicznymi wyjątkami (np. krótkich lecz pionierskich studiów Emanuela Rostworowskiego nad Oświeceniem katolickim), historycy zatrudnieni w państwowych instytucjach i uczelniach raczej unikali tematyki kościelnej w odniesieniu do epoki nowożytnej, jeśli nie chcieli uchodzić za antyklerykałów. Z kolei, z nielicznymi wyjątkami, kościelna historiografia naukowa skupiała się przede wszystkim na benedyktyńskim udokumentowaniu struktur prowincji zakonnych i diecezji, ze słabszą warstwą interpretacyjną. Teksty dydaktyczne pisane ku pokrzepieniu seminarzystów najczęściej grzeszyły schematycznością i obronnością — zwłaszcza wobec Reformacji protestanckiej i Oświecenia.

Ten obraz bardzo się zmienił. Od około 30 lat historycy niezatrudnieni przez Kościół rzymskokatolicki wchodzi śmiało w tematykę religijną. Problematyka wyznaniowa i kościelna ma już niekwestionowane miejsce w historiografii dziejów politycznych. Chłopi, dość zaniedbani przez badaczy w stosunku do szlachty, przyciągnęli najwięcej uwagi w sferze badania religijności i wierzeń⁴². Monografie i rozprawy opublikowane przez akademie katolickie stały się bardziej otwarte na inne spojrzenia. Ożywcze i ludzkie spojrzenie na problemy życiowe niższego duchowieństwa cechują dzieła najwybitniejszego polskiego duchownego historyka

³⁹ M. Szołtysek, *Rethinking East-Central Europe. Family Systems and Co-Residence in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, t. 1–2, Bern 2015.

⁴⁰ *Välili gıstaryčny atlas Belaruśi*, t. 1–2, Minsk 2009–2013.

⁴¹ B. Szady, *The Geography of Religious and Confessional Structures in the Crown of the Polish Kingdom in the Second Half of the Eighteenth Century*, Berlin 2019.

⁴² Np. T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.

ostatniego półwiecza — ks. Jana Kracika⁴³. Znakiem przekroczenia obustronnych barier jest to, że kwestia katolickiego Oświecenia lub oświeconego katolicyzmu już przeniosła się z dyskusji teoretycznych do poziomu parafii⁴⁴.

Nawet ograniczając się do historiografii XVIII stulecia, powyższe uwagi zostawiły nietknięte całe obszary badań. Niemniej konstatować można, że dla rozwoju historiografii dawnej Rzeczypospolitej rozpad ZSRR miał większe znaczenie niż upadek PRL. Częściowo dlatego, że nawet podczas stalinowskiego terroru w Polsce można było wydawać ważne źródła historyczne, a od końca lat pięćdziesiątych XX w. spokojnie można było uprawiać wiele tematów, nawet z dziejów polityki zagranicznej, bez zbyt dokuczliwych nacisków ideologicznych. Władze ludowe o wiele baczniej pilnowały historiografii XX w. Najlepsi nowożytnicy lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przekazali znakomity warsztat uczniom, którzy mogli prowadzić własne seminaria w suwerennej Polsce. Inna rzecz, że stare układy protekcyjne, w których doktoranci służyli jako pionki na szachownicy, nie zostały zerwane. Niezależnie od preferencji i powiązań politycznych profesorów model „oligarchii magnackiej” lepiej pasuje do rozgrywek w świecie akademickim III Rzeczypospolitej Polskiej niżli do sejmików w dawnej Rzeczypospolitej. W ZSRR jednak panowały zupełnie inne warunki. Wraz z jego rozpadem historykom litewskim, białoruskim i ukraińskim otworzyły się nowe możliwości tematyczne, łączące się z niekiedy kłopotliwymi oczekiwaniami narodów. Co najmniej równie ważnym przełomem okazał się nieporównywalnie łatwiejszy dostęp do archiwów i bibliotek tych krajów dla historyków zagranicznych, w tym z Polski. Temu otwarciu towarzyszył ogromny wzrost zainteresowania dawną Rzeczpospolitą u historyków z niemal całego świata. „Polska historiografia” jest więc już tylko częścią najnowszej historiografii Rzeczypospolitej.

⁴³ Np. J. Kracik, *Prawie wielebni*, 2 wyd., Kraków 2011.

⁴⁴ *Dwór, plebania, rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Warszawa 1998; R. Butterwick-Pawlikowski, *Między oświeceniem a katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia” 30, 2014, s. 11–55; R. Szczurowski, *Zaradzić potrzebom doczesnym i wiecznym. Idee oświecenia w Kościele katolickim w Polsce (do 1795 r.)*, Kraków 2014; S. Witecki, *Przekaz kulturowy w parafiach katolickich na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów czasów stanisławowskich*, Kraków 2018.